

KS. MARIUSZ MAJEWSKI

## „DOŚWIADCZENIE RZYMU” W ŻYCIU I DZIELACH ABPA JÓZEFA BILCZEWSKIEGO\*

*Niezmiernie wiele mówi Rzym do dusz głęboko religijnych,  
które stąd czerpią nową i łatwą podniecię  
do gorącej chrześcijańskiej pobożności.*  
Leon XIII do Polaków – r. 1902<sup>1</sup>.

W wielu publikacjach poświęconych życiu św. abpa Józefa Bilczewskiego możemy przeczytać informacje na temat jego pobytu w Rzymie. Zazwyczaj jest to kilka zdań, w których odnotowuje się fakt,

---

\* Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej św. Józefowi Bilczewskiemu, arcybiskupowi metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w 150. rocznicę urodzin i 5. rocznicę kanonizacji „Święty Arcybiskup Lwowa” Lublin – Lwów 18-21 listopada 2010 r.

<sup>1</sup> Za: J. BILCZEWSKI. *O pielgrzymce do Rzymu. List pasterski do duchowieństwa i wiernych. Lwów, w uroczystość Zesłania Ducha św. 1902*. W: TENŻE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. T. 1. Mikołów – Warszawa 1908 s. 118. „Wróciłem z Rzymu. Szczęście to ogromne być w Wiecznym mieście. Nigdzie umysł i serce człowieka wierzącego nie znajduje tyle dla siebie pokarmu, tyle czystej rozkoszy duchowej, ile na tej ziemi przesiąkniętej krwią męczeńską Książąt Apostołów i pierwszych chrześcijan”. *Tamże*. s. 109.

iż gościł on w Rzymie. W sumie miało to miejsce dziesięć razy<sup>2</sup>. Wspomina się w nich, iż przybywając po raz pierwszy do Wiecznego Miasta, zamieszkał w Papieskim Kolegium Polskim, rozpoczął studia na Uniwersytecie Gregoriańskim, a także, że zajął się zgłębianiem nowo powstałej dziedziny kościelnej, jaką była archeologia chrześcijańska.

Opisując kolejne etapy życia abpa J. Bilczewskiego, wspomina się jeszcze o jego pielgrzymkach i wizytach w Rzymie. Rozwinięciem przedstawionych powyżej informacji zajmujemy się w drugiej części niniejszego opracowania. Znajdą się tam informacje, które mają nam pomóc zobaczyć, jak przebiegało owo „doświadczenie Rzymu” w życiu abpa J. Bilczewskiego. Natomiast to, co określimy „doświadczeniem Rzymu” w dziełach abpa J. Bilczewskiego zawarte zostanie w trzeciej części. Spojrzymy wówczas na dorobek arcybiskupa zawarty w dziełach wydanych drukiem, na to, co powstało dzięki „rzymskim doświadczeniom”. Oprócz dzieł spisanych, wspomniane zostaną również inne owoce rzymskiej działalności św. arcybiskupa Lwowa obłądka łacińskiego z pierwszego ćwierćwiecza XX w.

Nim jednak przystąpimy do ukazania życia i dzieł naszego Świętego, trzeba na wstępie zatrzymać się przy pierwszym członie przyjętego tematu. Stanie się to treścią pierwszej części niniejszego opracowania.

## 1. „DOŚWIADCZENIE RZYMU”

Szukając odpowiedzi na pytanie, czym jest „doświadczenie Rzymu”, a także, jakie przyjąć kryteria oceny tego, co zawiera się w powyższym pojęciu, warto sięgnąć po jedno z opracowań ks. Ryszarda Selejda, pracownika Watykańskiej Kongregacji Edukacji Katolickiej, pełniącego funkcję kierownika Biura ds. Seminariów w tejże Kongregacji. Opracowaniem tym jest artykuł pt. *Tożsamość i dzia-*

---

<sup>2</sup> Czas dwuletnich studiów w Rzymie, licząc jako jedną całość, nie dzieląc go na dwa etapy, gdy to od sierpnia do grudnia 1887 r. studiował jeden semestr w Paryżu. Zob. W. URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski Arcybiskup – Metropolita Lwowski 1860-1923*. Wrocław 1977 s. 11. Interesujący jest fakt, iż licząc czas od pierwszego do ostatniego przyjazdu do Rzymu (wrzesień 1886 – maj 1922), średnia odwiedzin w Wiecznym Mieście wypada co 41,5 miesiąca, tj. co 3,5 roku.

łalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie<sup>3</sup>, a także książka pod tym samym tytułem opublikowana w wydawnictwie tygodnika „Niedziela” (rok 2009). Książka posiada dodatek fotograficzny, w którym można znaleźć fotografie Papieskiego Kolegium Polskiego, istotnego dla niniejszego opracowania, o czym poniżej<sup>4</sup>.

Innym określeniem dla treści zawartych w pojęciu „doświadczenie Rzymu” mogą być, używane przez papieża Jana Pawła II, słowa wskazujące na „ducha rzymskości” studiów odbywanych w pobliżu katedry biskupa rzymskiego i grobów Apostołów Piotra i Pawła<sup>5</sup> oraz zadanie „uczenia się Rzymu” – o czym mógł osobiście przekonać się mówiący te słowa, podczas jednego z tzw. kołędowych spotkań u papieża<sup>6</sup>. Ze względu na ponadczasową trafność oceny, czym jest uczenie się i doświadczanie Rzymu, warto przytoczyć fragment homilii, jaką Jan Paweł II wygłosił do seminarzystów brazylijskich. Papież mówił do nich:

(...) istnieje w tym naszym Rzymie – jak zauważyć to może każdy – specjalna łaska. Łaska wiecznie trwałej obecności apostołów Piotra i Pawła. Łaska świadectwa wielu męczenników, którzy nieustannie i w tajemniczy sposób udoskonalają Rzym. Łaska katolicyzacji Kościoła, wyrażona na różne sposoby wokół Następcy świętego Piotra. Łaska wieczności<sup>7</sup>.

Dzieła abpa J. Bilczewskiego pokazały, iż skorzystał on z tego, co Jan Paweł II nazwał „łaską Rzymu”. W swoim nauczaniu wielokrotnie odnosił się do świadectwa męczenników. Wciąż nawiązywał do św. Piotra, aktualnie żyjącego w osobie kolejnego papieża. Nie za-

---

<sup>3</sup> R. SELEJDAK. *Tożsamość i działalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie*. „Collectanea Theologica” 79:2009 nr 1 s. 51-83. W dalszej części opracowania odnosić się będziemy do niniejszej publikacji.

<sup>4</sup> Siedem z piętnastu zdjęć przedstawia Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie. Zob. TENŻE. *Tożsamość i działalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie*. Częstochowa 2009.

<sup>5</sup> Zob. SELEJDAK. *Tożsamość i działalność instytucji*. s. 78-79.

<sup>6</sup> Autor podejmował studia w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie, mieszkając w Papieskim Kolegium Polskim w okresie od początku października 2001 r. do końca czerwca 2005 r. Spotkania odbywały się pod koniec stycznia lub na początku lutego, co roku. Ostatnie miało miejsce w styczniu 2005 r.

<sup>7</sup> Homilia Jana Pawła II o naglącej potrzebie dobrze uformowanych sług Chrystusa dla Kościoła w Brazylii z 17 stycznia 1982 r. Za: SELEJDAK. *Tożsamość i działalność instytucji*. s. 79-80.

brakło też odniesień do wieczności miasta, które dzięki obecności Piotra stało się stolicą chrześcijaństwa.

Na przestrzeni wieków w Rzymie istniały różne instytucje, których zadaniem była pomoc w formacji przyszłych księży oraz takie, które umożliwiały wyświęconym już prezbiterom podejmowanie dalszych studiów specjalistycznych. Godne podkreślenia jest też i to, że instytucje te, poprzez oddziaływanie na swoich mieszkańców, stwarzały możliwości do stałego rozwoju osobistej formacji każdego z nich. Tak było w czasach, gdy do Rzymu dotarł ks. Józef Bilczewski i tak jest dzisiaj. Chcemy zatem popatrzeć na jedną z takich instytucji. Jest nią istniejące w Rzymie od 1866 r. Papieskie Kolegium Polskie. Charakterystyką Kolegium we wskazanym ujęciu zajmiemy się nieco później. Teraz natomiast wyakcentujmy pewne czynniki, które istniały już wcześniej i istnieją obecnie, a dzięki którym może rozwijać się dojrzała osobowość kapłańska prezbiterów przebywających na studiach specjalistycznych w rzymskim środowisku.

Ksiądz R. Selejdak w cytowanym już opracowaniu wskazuje na pięć takich czynników. Należą do nich:

- a) możliwość nabycia przez studentów istotnego i głębokiego rozumienia Kościoła przez bliskość katedry Piotrowej;
- b) wielki szacunek wobec papieża i Stolicy Apostolskiej oraz szczególne wierność im;
- c) szersze, głębsze i bardziej zróżnicowane doświadczenie życia Kościoła;
- d) bezpośredni kontakt z żywymi świadectwami nawiązującymi do początków Kościoła i jego wielowiekowej historii;
- e) bogatsza i pod niektórymi względami bardziej integralna formacja duszpasterska<sup>8</sup>.

Oddziaływanie każdego z wymienionych tu czynników można zaobserwować w życiu i dziełach kapłana J. Bilczewskiego – myśląc o czasach jego posługi jako prezbitera, a następnie jako biskupa.

Jako pierwsze wymienione zostało istotne i głębokie rozumienie Kościoła, zdobywane dzięki bliskości katedry św. Piotra. Owa bliskość zawiera się w doświadczeniu obecności Piotra, który zgodnie z wolą swego Mistrza umacnia braci w wierze (por. Łk 22,32) i jest dla współczesnego Kościoła gwarantem trwania w nauce apostołów (por.

---

<sup>8</sup> *Tamże*. s. 56-59.

Dz 2,42). Pobyt przy grobach Apostołów Piotra i Pawła dla młodego prezbitera z Krakowa zaowocował jeszcze lepszym zrozumieniem tajemnicy apostołowości Kościoła. Jakże wymowne, wręcz wzruszające są chwile z pielgrzymki do Rzymu w roku 1913, gdy pada na kolana przy grobie Piotra. Opisuje je w ten sposób:

We wtorek po Niedzieli Przewodniej byłem już na grobie św. Piotra. Spoczywa On na tem miejscu, Ojciec wszystkich ojców duchownych, nieporuszony od chwili, kiedy uwielbił Mistrza swą śmiercią krzyżową. Nad grobem wznosi się kopuła najwspanialsza na świecie, wyobrażenie Kościoła powszechnego, którego Piotr jest fundamentem; u grobu zaś pali się dniem i nocą sto czterdzieści lamp na znak, iż ten pierwszy rybitwa ludzi z łaski Jezusa Chrystusa jest nieustającą światłością ziemi (...). Ukląkłem z czcią największą. Chcecie wiedzieć, co wtedy myślałem, co mówiłem? Zdawało mi się, że widzę Chrystusa, jak do swoich apostołów zwrócił się z zapytaniem: „wy, kim mię być powiadacie?” – i że słyszę odpowiedź Piotra: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!” Za Piotrem i ja w imieniu własnem i Waszem złożyłem u stóp Zbawiciela wyznanie wiary: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego!” Potem zwróciłem się do samego Piotra i mówiłem – znowu w łączności z Wami: A tyś jest opoka, na której Chrystus zbudował Kościół swój... Tyś pierwszym klucznikiem nieba... Ty utwierdzeniem braci swoich... Ty najwyższym pasterzem Chrystusowych baranków i owiec... Prawdziwieś błogostawiony Szymonie Janów! Odprawivszy wizytę przy świętych kościoach Piotra, poszedłem starać się o posłuchanie u Piotra żywego<sup>9</sup>.

Wierność i szacunek wobec następcy św. Piotra i Stolicy Apostolskiej zawarty był już w nazwie domu, w którym zamieszkał ks. J. Bilczewski. Czyż tytuł „papieski” nie jest już sam w sobie wielkim zobowiązaniem? Dodajmy, że dla Polaków ten tytuł miał zawsze wielkie znaczenie, a zwłaszcza wówczas, gdy w roku 1866, w 900-lecie chrztu Polski, w stolicy chrześcijaństwa papież Pius IX, pomimo niechęci i protestów zaborców, utworzył Papieskie Kolegium Polskie. Tworząc tę instytucję w Rzymie, Pius IX stwierdził:

---

<sup>9</sup> Za: J. BILCZEWSKI. *Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstantyna*. w: TENŻE. *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*. T. 2. Lwów 1922 s. 190-191.

(...) ponieważ Polacy nie mają własnego rządu, dlatego w Rzymie, gdzie do mnie należy władza, kolegium będzie pod moją opieką<sup>10</sup>.

Kolejny czynnik to wskazanie na różne płaszczyzny działalności Kościoła w uczeniu się tego, jakim On jest i jak w rzeczach zewnętrznych, wyraża się Jego życie. Mowa jest zatem choćby o możliwości uczestnictwa w bogactwie liturgii z udziałem papieża, w tym, co daje niemalże namacalne doświadczenie tego, czym jest jedność, a zarazem powszechność Kościoła. Papież, który skupia wielość uświęconych przez wieki form modlitwy, ludów różnych narodów i tradycji ujętych między innymi w bogactwie rytów katolickich zjednoczonych wokół następcy Piotra. Myślę, że w tym miejscu możemy postawić pytanie: czy możliwość spotkania z takim bogactwem Kościoła nie była jakimś przygotowaniem do posługi pasterskiej dla przyszłego biskupa, któremu swoją misję przyszło wypełniać w mieście zróżnicowanych obrządków katolickich? Wiemy, że doświadczenie wyniesione z Rzymu dla księdza pochodzącego z diecezji krakowskiej, gdzie obecny był tylko ryt łaciński, było nieocenioną pomocą. Jako ciekawostkę warto dodać, iż święceń biskupich ks. Józefowi Bilczewskiemu udzielił książę bp Jan Puzyna z Krakowa<sup>11</sup>. Pierwszym współkonsekratorem był metropolita grekokatolicki Andrzej Szeptycki OSBM, z którym J. Bilczewski znał się już od czasu pobytu w Kolegium rzymskim. Książd M. Tarnawski autor biografii o J. Bilczewskim wskazuje, iż poznali się „przy czyszczeniu bucików w komórce na poddaszu, na ten cel przeznaczonej”<sup>12</sup>. Drugi współkonsekrator, podobnie jak pierwszy, był „świeżo wyświęconym” biskupem, a był nim bp Józef Sebastian Pelczar<sup>13</sup>. Ponadto, podobnie jak pierwszy, również były kolegiasta, ale i także wychowawca w Papiejskim Kolegium Polskim w Rzymie<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> Za: 100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866-1966. Watykan 1966 s. 23.

<sup>11</sup> Tamże. s. 33.

<sup>12</sup> Za: M. TARNAWSKI. *Arcybiskup – Metropolita Lwowski o. ł. Dr. Józef Bilczewski (Ciąg dalszy)*. „Przegląd Teologiczny” (Kwartalnik Naukowy) 4:1923 z. 4 s. 274.

<sup>13</sup> Zob. URBAN. *Śługa Boży Józef Bilczewski*. s. 27.

<sup>14</sup> Więcej na ten temat zob. K.M. KASPERKIEWICZ. *Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar (1842-1924) pierwszy alumn Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*. „Collegium Polonorum” 11:1991/92 s. 9-23.

Czwarty czynnik wpływający na dojrzałość kapłańskiej osobowości ks. J. Bilczewskiego chyba najmocniej zaowocował w jego życiu. Wchodząc w tajemnice, jakie pod koniec XIX w. odsłania przed światem podziemny Rzym, ks. J. Bilczewski posiadał tę zdolność, dzięki której dane mu było pod okiem mistrza ówczesnej archeologii doświadczyć wieczności miasta, w którym mieszkał i studiował. Niemal wszystkie dzieła naukowe księdza, a później biskupa J. Bilczewskiego nawiązywały do „rzymskich zdobyczy”.

Ostatni czynnik wskazuje na bogatszą i integralną formację duszpasterską tych, którzy kontynuują naukę w Wiecznym Mieście. Z pewnością Rzym sam w sobie dawał i daje wiele możliwości dzielenia się doświadczeniami pastoralnymi. W takiej wymianie uczestniczył również i ks. J. Bilczewski. Możliwość spotkania na uczelniach Rzymu przedstawicieli lokalnych Kościołów ze wszystkich kontynentów stwarzała pole wymiany doświadczeń, na którym studenci, a późniejsi duszpasterze, profesorowie i biskupi mogli wzajemnie się wzbogacać.

Za autorem cytowanego powyżej opracowania podsumujmy ten wątek następującym stwierdzeniem:

(...) każdy, kto odkrył i doświadczył w czasie swojej formacji w Wiecznym Mieście wspomnianych wartości, może później być inspirowany w swoim działaniu atmosferą autentycznej tradycji, która przez wieki ożywia znacząco wiarę<sup>15</sup>.

## 2. POBYT W RZYMIE

Wizerunek św. kolegiasty Józefa Bilczewskiego znajduje się w dużej zakrystii przy kaplicy Kolegium. Obraz arcybiskupa umieszczony jest obok innych byłych alumnów *in splendore sanctitatis* Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Są nimi: św. bp Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski obrządku łacińskiego i bł. ks. Jan Balicki, prezbiter diecezji przemyskiej. Dodajmy jeszcze, że aktualnie w drodze do kaplicy obok zakrystii znajduje się drugi obraz św. abpa Józefa Bilczewskiego<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Za: SELEJDAK. *Tożsamość i działalność instytucji*. s. 60.

<sup>16</sup> Kolegium posiada swoją stronę internetową. Tam można znaleźć historię i bieżące wydarzenia z życia tej Instytucji. W części historycznej w zakładce „święci” znajdu-

Wchodząc w zagadnienia opisujące poznawanie Rzymu przez księdza J. Bilczewskiego, warto zaznaczyć, iż były to lata, w których papieżem był Leon XIII (1878-1903). Natomiast czas posługi pasterskiej abpa Józefa Bilczewskiego to nominacja od Leona XIII, a następnie pontyfikaty: Piusa X (1903-1914), Benedykta XV (1914-1922) i Piusa XI (1922-1939).

Do Wiecznego Miasta młody prezbiter diecezji krakowskiej dotarł 10 listopada 1886 r.<sup>17</sup> Przypomnijmy, że było to dwa lata po święceniach prezbiteratu, po rocznej posłudze wikariusza w parafii w Mogile<sup>18</sup>, a także po blisko czternastomiesięcznym pobycie w Wiedniu, gdzie swoje studia uwieńczył obroną doktoratu w Instytucie Wyższych Studiów Kościelnych św. Augustyna. Miało to miejsce 18 października 1886 r.

#### a) *Studia rzymskie*

Przyjeżdżając do Rzymu, swoje kroki skierował do działającego od dwudziestu lat w Rzymie Papieskiego Kolegium Polskiego. Biografie J. Bilczewskiego nie podają zbyt wielu informacji o tym, jak przebiegły jego studia w Rzymie. Wspominany jest fakt zapisu na Uniwersytet Gregoriański. Niestety, nic po za nim nie możemy znaleźć na ten temat<sup>19</sup>. Idąc zaś za myślą ks. prof. Marka Starowieyskiego przedstawioną w artykule *Ks. Prof. Józef Bilczewski – uczonec*, możemy przyjąć, iż rozpoczynając studia rzymskie, J. Bilczewski wybrał teologię dogmatyczną, natomiast archeologia pojawiła się później. Autor zakłada tezę, iż inicjatywa do podjęcia takiego kierunku mogła wyjść od Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Powołując się na opinię ks. prof. Chotkowskiego z Karowa, jako cel badań naukowych w Rzymie wskazana zostaje habili-

---

ją się biogramy świętych kolegiastów. Zob. [http://www.kolegium.opoka.org/?Block=yes&&menu\\_id=3&&sub=5](http://www.kolegium.opoka.org/?Block=yes&&menu_id=3&&sub=5) (edycja: 9.11.2010).

<sup>17</sup> Zob. J. MACHNIAK. *Abp Józef Bilczewski Pasterz Kościoła Lwowskiego*. Kraków 2001 s. 18.

<sup>18</sup> Wówczas miała miejsce zmiana nazwiska z Biba na Bilczewski. Za: MACHNIAK. *Abp Józef Bilczewski*. s. 17.

<sup>19</sup> Zob. M. TARNAWSKI. *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*. W: J. BILCZEWSKI. *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*. T. 3. Lwów 1924 s. 9.



tacja, jaką ks. J. Bilczewski powinien przygotować w oparciu o studium pomników katakumbowych. Autor wspomina jeszcze, że ks. J. Bilczewski studiując na „Gregorianie”, chodził na zajęcia z teologii i filozofii<sup>20</sup>. We wspomnianym artykule znajdziemy wykaz wykładowców i tematy zajęć, w jakich uczestniczył student J. Bilczewski<sup>21</sup>.

Nieco więcej informacji znajdziemy o pasji J. Bilczewskiego archeologią chrześcijańską. Książd M. Tarnawski opisując jego zainteresowanie archeologią, stwierdza:

(...) w artystycznej tej duszy zrodziło się od razu uwielbienie dla sztuki i kultury starożytności. Z całym zapalem i sobie właściwą energią poświęcił się jej badaniom. Nawiązał rychło znajomość z wielkim archeologiem Janem Baptistą de Rossim, stał się jego uczniem (...). Pod kierunkiem sławnego mistrza pracował X. Bilczewski w katakumbach i muzeach, archiwach i bibliotekach stolicy chrześcijaństwa, gromadził obfite materiały archeologiczne, by je następnie użytkować przy dogmatyce jako cenny pomnik tradycji kościelnej<sup>22</sup>.

W czasach, gdy J. Bilczewski pogłębiał swoją wiedzę teologiczną w Rzymie, koncentrując się zwłaszcza na archeologii, istniała ona już jako dziedzina wiedzy historycznej, ale nie była jeszcze odrębnym przedmiotem studiów akademickich, a co za tym idzie nie wchodziła do uniwersyteckich programów nauczania. Dodajmy również, iż Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej został powołany do życia przez papieża Piusa XI, czyli dwa lata po śmierci abpa J. Bilczewskiego<sup>23</sup>.

Autorzy opisujący archeologiczny dorobek J. Bilczewskiego zaznaczają, że wiedzy w tym zakresie nie zdobył on w ławach Uniwersytetu Gregoriańskiego, lecz nabył ją, towarzysząc swojemu mistrzowi w pracach archeologicznych. Profesor Jan Baptista de Rossi prowadząc systematyczne prace badawcze w podziemnym Rzymie, wywarł największy wpływ na młodego teologa z Polski. Bez wątpienia

---

<sup>20</sup> Zob. M. STAROWIEYSKI. *Ks. prof. Józef Bilczewski – uczoney*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 15:2002 s. 143.

<sup>21</sup> *Tamże*. s. 143-144.

<sup>22</sup> Za: M. TARNAWSKI. *Arcybiskup – Metropolita Lwowski o. ł. Dr. Józef Bilczewski*. „Przegląd Teologiczny” (Kwartalnik Naukowy) 4:1923 z. 2 s. 103.

<sup>23</sup> Zob. M. KRAWIECKI. *Ks. Józef Bilczewski archeolog, badacz wczesnej ikonografii*. „Studia Christianae” 2:1980 s. 170.

rozbudził w nim wielki zapał, umiłowanie i żarliwość do chrześcijańskiej archeologii<sup>24</sup>.

Warto scharakteryzować środowisko, w jakim przyszło nowemu kolegiacie „uczyć się Rzymu” i nabierać „rzymskiego doświadczenia”. Mowa jest oczywiście o wspomnianym już powyżej domu, gdzie zamieszkał po przybyciu do Wiecznego Miasta.

W jednej z biografii Józefa Bilczewskiego możemy znaleźć następującą informację: „Do Wiecznego Miasta dotarł 10 listopada 1886 roku zaopatrzony w bardzo dobrą opinię swojego biskupa. Zamieszkał w Kolegium Polskim na Awentynie”<sup>25</sup>. Trzeba stwierdzić, iż autor wprowadza czytelnika w błąd w związku ze wskazaniem miejsca zamieszkania. Prawdą jest, że ks. J. Bilczewski zamieszkał w Kolegium Polskim, jednakże jego siedzibą nie był Awentyn – Piazza Remuria 2a, jak to ma miejsce w chwili obecnej (od roku 1936), lecz był to dom przy via dei Maroniti nr 22<sup>26</sup>.

W preambule historycznej obecnie obowiązującego Statutu Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie podana jest informacja, iż instytucja ta swoimi korzeniami sięga pierwszego Kolegium dla Polaków, jakie w Rzymie założył św. Filip Nereusz. Jako datę rozpoczęcia działalności wskazuje się 1 września 1582 r.<sup>27</sup> Ksiądz R. Selejdał w cytowanym powyżej artykule wylicza Kolegium Polskie jako jedną z pierwszych wśród tego rodzaju rzymskich instytucji. Jest ono szóste w kolejności powstawania. Jego działalność przypadło na lata 1582-1584<sup>28</sup>. Tak więc dom, do którego trafił młody ksiądz J. Bilczewski miał już swoją historię i pewien charakter. Dodać należy, że

---

<sup>24</sup> *Tamże*. s. 170-171.

<sup>25</sup> Za: MACHNIAK. *Abp Józef Bilczewski*. s. 18.

<sup>26</sup> Zob. *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 32-33. Warto wspomnieć, iż zakupiony w 1878 r. przez zmartwychwstańców budynek – dawny klasztor maronitów wraz z kościołem św. Jana Chrzciciela (*della Ficocchia*) – był już drugą siedzibą Kolegium. Pierwsza mieściła się przy via Salara Vecchia nr 50.

<sup>27</sup> *Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie. Statut z regulaminem*. Bez miejsca i roku wydania s. 2. Dokumenty obowiązują z chwilą zatwierdzenia przez prefekta Kongregacji Nauczania Katolickiego kard. Z. Grocholewskiego (4 czerwca 2002) i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski kard. J. Glempa (28 czerwca 2002).

<sup>28</sup> Zob. SELEJDAK. *Tożsamość i działalność instytucji*. s. 53. Na ten temat pisze M. OLEŚ. *Kolegium zrodzone z ducha odnowy Kościoła 1582-1982*. „Collegium Polonorum” 6:1982 s. 7-21.

prowadzeniem Kolegium zajmowali się wówczas księża zmartwychwstańcy<sup>29</sup>.

Choć nie dysponujemy osobistymi zapiskami ks. J. Bilczewskiego o tym, jak wyglądał jego pobyt w Kolegium Polskim w Rzymie, to jednak z opisów innych kolegiastów możemy dowiedzieć się o warunkach, w jakich przyszło żyć rzymskim studentom. Ze wspomnień bpa Wojciecha Tomaka mieszkającego w Kolegium w latach 1900-1903 dowiadujemy się, że gmach Kolegium przy via dei Maroniti 22 był dość duży i posiadał niewielki ogród. W domu nie było oświetlenia elektrycznego i był tylko jeden piec w kuchni<sup>30</sup>. Inny z kolegiastów podaje w swoich wspomnieniach porządek dnia. Można przypuszczać, iż był on taki sam, gdy w Kolegium przebywał ks. J. Bilczewski. I tak: pobudka o godz. 5.00; o 5.30 poranne modlitwy, rozmyślanie i Msza św. z dziękczynieniem; 6.45 śniadanie; od godz. 8.00 zajęcia na uczelniach; o godz. 12.00 rachunek sumienia i obiad, który spożywano w milczeniu, wsłuchując się w lekturę polskiej książki; następnie nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i rekreacja (od 3 maja do 1 listopada półgodzinna sjesta ze względu na upały); o godz. 15.00 cząstka różańca w kaplicy; później wymarsz na zajęcia popołudniowe; o godz. 19.30 kolacja, a następnie rekreacja i wspólne modlitwy<sup>31</sup>.

Wskazanie na zewnętrzne warunki, w jakich przyszło spędzić blisko dwa lata w Rzymie, może ukazać tylko pewne aspekty dnia codziennego rzymskiego kolegiasty z Polski. Największym bogactwem tych miesięcy było niemalże namacalne odczucie bliskości Piotra żyjącego w osobie kolejnego jego następcy. Niezmiernie ważne były również spotkania z innymi ludźmi przebywającymi w Rzymie. Od jego stałych mieszkańców, poprzez profesorów aż do współstudentów, współkolegiastów. Można z lekkim przymrużeniem oka stwierdzić, iż znajomości i przyjaźnie zawarte w Wiecznym Mieście stają się w jakiś sposób również wiecznymi.

Tak też można popatrzeć na historię ks. J. Bilczewskiego, którego Opatrność Boża szykowała do kierowania łaćniąską wspólnotą Ko-

---

<sup>29</sup> Taki stan rzeczy utrzymał się do 30 czerwca 1938 r., kiedy zarząd przeszedł w gestię Episkopatu Polski. Zob. *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 37.

<sup>30</sup> Zob. W. TOMAKA. *Życie codzienne w Kolegium*. W: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 43.

<sup>31</sup> Zob. E. GÓRSKI. *Życie codzienne w Kolegium*. W: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 43.

ścioła katolickiego we Lwowie. Rozpoczynając swój pobyt w Rzymie w listopadzie 1886 r., z pewnością wiedział, że pół roku wcześniej w kościele Papieskiego Kolegium Polskiego pw. św. Jana Kantego – patrona Kolegium (via dei Maroniti 22), miała miejsce wyjątkowa uroczystość, jaką były święcenia biskupie ks. Jana Pużyny. Działo się to w 20. rocznicę fundacji Kolegium, tj. 25 marca 1886 r.<sup>32</sup> To właśnie on, już jako biskup krakowski, piętnaście lat później we Lwowie udzielił mu święceń biskupich.

17 grudnia 1900 r. ks. J. Bilczewski został prekonizowany, czyli ogłoszony nowym biskupem metropolią łańciskim dla Lwowa. Razem z nim nominację na biskupstwo w Przemyślu otrzymał ks. J.S. Pelczar<sup>33</sup>. Dodajmy, że J. Bilczewski był uczniem J.S. Pelczara, który podczas pobytu w Rzymie (24 marca 1866-13 kwietnia 1868) był mieszkańcem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, o czym wspomniano już powyżej<sup>34</sup>. Wiele łączyło tych dwóch wielkich pasterzy Galicji. W ostatniej części referatu ukazemy owoc ich wspólnej działalności.

Podczas święceń biskupich prezbitera J. Bilczewskiego, które miały miejsce w katedrze lwowskiej 20 stycznia 1901 r.<sup>35</sup>, zgodnie z wymogami prawa kościelnego głównemu szafarzowi święceń towarzyszyło dwóch współkonsekratorów. Byli nimi abp Andrzej Szeptycki OSBM – nowo mianowany metropolita lwowski obrządku greckoka-

---

<sup>32</sup> Zob. *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 33. Od chwili święceń biskupich pełnił funkcję biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łańciskiego. 22 stycznia 1895 r. mianowany został biskupem krakowskim, a 15 kwietnia 1901 r. kardynałem-prezbiterem. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpuzyzna.html> (edycja: 15.11.2010).

<sup>33</sup> Zob. URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 27; *Rys biograficzny ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara*. „Nasza Przeszłość” 1968 t. 29 s. 14-15, 17.

<sup>34</sup> *Tamże*. Święcenia biskupie ks. J.S. Pelczar przyjął 13 stycznia 1901 r. Urodzony 17 stycznia 1842 r., zmarł 28 marca 1924 r. Beatyfikowany 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie przez Jana Pawła II i kanonizowany przez niego w Rzymie 18 maja 2003 r. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpelczar.html> (edycja: 15.11.2010). Zgodnie z kalendarzem liturgicznym Kościoła w Polsce obchód liturgiczny wyznaczony jest jako wspomnienie obowiązkowe (w diecezji rzeszowskiej święto) na 19 stycznia. Zob. <http://www.kkbids.episkopat.pl/wprowadzeniedoksiag/mszal/calendarium.htm#styczen> (edycja: 15.11.2010).

<sup>35</sup> Zob. MACHNIAK. *Abp Józef Bilczewski*. s. 23.

tolickiego<sup>36</sup> oraz bp Józef Sebastian Pelczar – nowo wyświęcony biskup przemyski<sup>37</sup>.

Można powiedzieć, że wszystkich czterech łączył Rzym i Lwów. Nie mówiąc już o tak oczywistych sprawach, jak bulla papieska wyrażająca łączność z następcą św. Piotra i Stolicą Apostolską, wskazać należy na miejsce, które w niewątpliwy sposób wpływało na kształtowanie postaw kapłańskich tych, którym Kościół zlecał i zleca tak szczególną posługę. Lwów natomiast był miastem, z którym łączyła się pośrednio i bezpośrednio misja pasterska każdego z nich.

Poparciem na ukazanie pewnego rodzaju „rzymskiej linii”, wyrażającej się w kontynuacji sukcesji apostolskiej pewnej części episkopatu polskiego, patrząc na początek i kolejne dekady XX w., będzie odniesienie się do słów Jana Pawła II, jakie wypowiedział w homilii beatyfikacyjnej abpa J. Bilczewskiego. Miało to miejsce na lwowskim hipodromie 26 czerwca 2001 r. Papież mówił wówczas, iż beatyfikacja abpa J. Bilczewskiego jest dla niego źródłem szczególnej radości. Bowiem abp J. Bilczewski łączy się z przekazaniem mu sukcesji apostolskiej. Tenże arcybiskup był głównym konsekratorem bpa Bolesława Twardowskiego<sup>38</sup>. Z kolei on wyświęcił na biskupa Eugeniusza

---

<sup>36</sup> Arcybiskup Andrzej Aleksander Szeptycki został wyświęcony na biskupa stanisławowskiego w obrządku ukraińsko-bizantyńskim 17 września 1899 r. Rządy w metropolii lwowskiej objął 17 stycznia 1901 r. Urodzony 29 lipca 1865 r., zmarł 1 listopada 1944 r. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bszep.html> (edycja: 15.11.2010). Aktualnie wciąż trwa jego proces beatyfikacyjny. Zob. JAN PAWEŁ II. *Budujcie jedność w różnorodności. Spotkanie z biskupami katolickimi Ukrainy. Kijów 24 czerwca 2001*. „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 9 (236) s. 21.

<sup>37</sup> Biskup W. Urban w swojej biografii wymienia jako współkonsekratorów abpa A. Szeptyckiego i bpa J.S. Pelczara, dodając, że działo się to „w obecności ks. Izaaka Issakowicza, arcybiskupa ormiańskiego”. Za: URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 27. Pewne różnice są w opracowaniach ks. M. Tarnawskiego, który raz wymienia jako współkonsekratora arcybiskupa obrządku ormiańskiego Izaaka Issakowicza. Zob. TARNAWSKI. *Arcybiskup-Metropolita Lwowski o. I. Dr. Józef Bilczewski (Ciąg dalszy)*. s. 275. Innym razem, podobnie jak poprzedni biografowie, wskazuje na bpa J.S. Pelczara. Zob. TENŻE. *Arcybiskup Józef Bilczewski*. s. 26.

<sup>38</sup> Urodzony 18 lutego 1864 r., zmarł 22 listopada 1945 r. Na biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wyświęcony 12 stycznia 1919 r. Po śmierci abpa J. Bilczewskiego objął metropolię lwowską (3 sierpnia 1923). Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/btwar.html> (edycja: 15.11.2010). Również i on związany był z Papieskim Kolegium Polskim, gdzie przebywał w tych samych latach, co J. Bilczewski. Jako student „Gregoriany” studiował prawo kanoniczne. Zob.

Baziaka<sup>39</sup>, który 28 września 1958 r. wyświęcił na biskupa Karola Wojtyłę, późniejszego biskupa Rzymu – Jana Pawła II<sup>40</sup>.

Widzimy więc, iż „doświadczenie Rzymu” dla wiernego sługi Kościoła, jakim bez wątpienia był J. Bilczewski, zaowocowało również i w takim wymiarze, w którym dotykamy niemalże namacalnie niewymownej i nie do końca dającej się jednak opisać rzeczywistości zbawczej. Uwidacznia się ona w „wieczności Rzymu” rozumianej jako nieustanna kontynuacja misji prowadzenia Kościoła. Bowiem sam Chrystus zlecił tę misję swoim apostołom, na czele których postawił Piotra.

Rozstanie ks. J. Bilczewskiego z Wiecznym Miastem i ze środowiskiem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie z chwilą jego opuszczenia w roku 1888 nie było ostateczne. Każdy kolejny pobyt w tej instytucji wiązał się z innymi okolicznościami.

#### *b) Wizyty i pielgrzymki do Rzymu*

Biografie świętego mówią o kilku wizytach, jakie złożył on w Wiecznym Mieście. Były to podróże o charakterze naukowym oraz pielgrzymki.

Ksiądz M. Tarnawski wskazuje na dwa pobyty w Rzymie, których powodem było spotkanie z naukowcami z dziedziny archeologii oraz zebranie materiałów do dalszych badań naukowych. Pierwsza podróż miała miejsce na przełomie lat 1894/1895, a druga w roku 1900. Pobyt na początku nowego tysiąclecia związany był z uczestnictwem w II Kongresie Archeologicznym<sup>41</sup>.

---

*Wychowankowie Kolegium. Archidiecezja w Lubaczowie.* W: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego.* s. 75.

<sup>39</sup> Urodzony 8 marca 1890 r., zmarł 15 czerwca 1962 r. Na biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wyświęcony 5 listopada 1933 r. Następnie od 1 marca 1944 r. arcybiskup koadiutor lwowski obrządku łacińskiego, a od 22 listopada 1945 r. arcybiskup lwowski. Od 23 marca 1951 r. administrator apostolski archidiecezji krakowskiej. Zob. <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bbazi.html> (edycja: 15.11.2010).

<sup>40</sup> Zob. JAN PAWEŁ II. *Przyjmijcie duchowe przesłanie waszych błogostawionych. Msza św. i beatyfikacja abpa Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego.* *Lwów 26 czerwca 2001.* „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 9 (236) s. 27; <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bwojtyla.html> (edycja: 15.11.2010).

<sup>41</sup> TARNAWSKI. *Arcybiskup – Metropolita Lwowski.* s. 106-107.

Trzecia podróż do Rzymu miała miejsce już po święceniach biskupich. Do Wiecznego Miasta przybył w Wielki Poniedziałek, przypadający wówczas 24 marca 1902 r. Zatrzymał się wraz ze swym kapelanem ks. Albinem Warszylewiczem w Papieskim Kolegium Polskim. Dzień po przyjeździe, w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, jak nazywano wówczas to święto, uczestniczył w uroczystym obiedzie z racji kolejnej rocznicy otwarcia Kolegium. Kronika Kolegium podaje, że dzień później arcybiskup wyjechał do Nettuno<sup>42</sup>, skąd wrócił do Kolegium 13 kwietnia<sup>43</sup>, pozostając w nim do dnia wyjazdu, co miało miejsce 5 maja 1902 r.<sup>44</sup>

Okazją do pielgrzymki do Rzymu i spotkania z papieżem Leonem XIII była 25. rocznica pontyfikatu. Pobyt i rozmowę z papieżem abp J. Bilczewski relacjonował swoim wiernym w liście pasterskim *O pielgrzymce do Rzymu*<sup>45</sup>. Jemu to w imieniu polskich pielgrzymów przypadł zaszczyt odczytania specjalnego pozdrowienia przed papieżem<sup>46</sup>. Trzeba dodać, że to właśnie abp J. Bilczewski przewodził wszystkim polskim pielgrzymom. Relację z przebiegu pielgrzymki można znaleźć również w „Rocznikach Kolegium Polskiego”<sup>47</sup>. Z powyższego opracowania dowiadujemy się, iż abp J. Bilczewski 30 kwietnia 1902 r. w bazylice św. Piotra celebrował uroczystą Eucharystię dla pielgrzymów z Polski. Przystąpili oni do Komunii św., a na koniec liturgii arcybiskup wygłosił specjalną mowę okolicznościową<sup>48</sup>. Trzy dni później, w piątek (2 maja), arcybiskup wraz ze swoim kapelanem odprawił Eucharystię przy grobie św. Piotra. W celebracji uczestniczyło kilkunastu polskich pielgrzymów. Z kolei w dniu wyjazdu, tj. 5 maja, abp J. Bilczewski celebrował Mszę św. dla wszystkich pańników w kościele pw. św. Joachima. Po Eucharystii i krótkiej przemowie wszystkim udzielił pasterskiego błogosławieństwa<sup>49</sup>.

<sup>42</sup> Zob. *Kronika*. „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1:1902 nr 1 s. 53.

<sup>43</sup> Zob. *Kronika*. „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1:1902 nr 2 s. 127.

<sup>44</sup> *Tamże*. s. 128.

<sup>45</sup> Zob. BILCZEWSKI. *O pielgrzymce do Rzymu*. s. 109-120.

<sup>46</sup> *Tamże*. s. 116-117.

<sup>47</sup> Zob. *Pielgrzymka polska w Rzymie*. „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 1:1902 nr 2 s. 57-70.

<sup>48</sup> *Tamże*. s. 59.

<sup>49</sup> *Tamże*. s. 66-67.

Czytając wspomniany powyżej list pasterski, można zrozumieć, dlaczego stosunkowo często abp J. Bilczewski wyruszał na pielgrzymki do Rzymu. W liście stwierdza, iż w Polsce jest coraz więcej ludzi, którzy dobrze rozumieją, iż „pielgrzymki z Polski do stóp Ojca św., to nie tylko nasz obowiązek, ale także nasz interes; że zaniedbanie tego obowiązku jawienia się w Rzymie i zajęcia należnego nam miejsca na wielkich uroczystościach katolickiego świata, byłoby występniem zaniedbaniem swojego przywileju, rodzajem zrzeczenia się swoich praw. Zabraknąć nas tam nigdy nie powinno”<sup>50</sup>.

Po upływie dwóch lat abp J. Bilczewski pojawił się w Rzymie po raz kolejny. Tym razem dzieje się to za pontyfikatu Piusa X i ma miejsce na przełomie kwietnia i maja 1904 r. Docierając do Wiecznego Miasta (9 kwietnia), arcybiskup lwowski zatrzymuje się w dobrze sobie znanym Kolegium Polskim. Po męczącej podróży do Rzymu już 11 kwietnia jedzie na dziewięć dni do Nettuno<sup>51</sup>.

Wymowne są słowa arcybiskupa, gdy ukazuje powody kolejnej pielgrzymki. Pisze on tak:

Dwa lata temu zebrало się nas u stóp Leona tysiąc osób (...). Leona już nie ma. Dziś Piotr żyje w osobie Piusa X. Do niego więc pospieszyć z hołdem i ślubować wierność uznali znowu za święty obowiązek pasterze diecezji i przedstawiciele wszystkich stanów i warstw narodu, aby nowymi, jeszcze silniejszymi łańcuchami przywiązać się do Skały Piotrowej<sup>52</sup>.

Podczas tej wizyty dane było arcybiskupowi lwowskiemu spotkać się z papieżem dwa razy. Pierwsze spotkanie, trwające trzy kwadransy, poświęcone było relacji o życiu diecezji (26 kwietnia). Wówczas to papież wypowiedział znamienne dla Polaków słowa:

Naród polski nigdy nie był dla Stolicy świętej krzyżem, jeno pociechą – więc i na przyszłość tylko radością napelniać będzie serce Papieży<sup>53</sup>.

W relacji do wiernych arcybiskup wskazuje, iż Pius X kilkakrotnie pochwalił gorącą wiarę Polaków. On sam wskazywał, iż „cały Rzym

---

<sup>50</sup> Za: BILCZEWSKI. *O pielgrzymce do Rzymu*. s. 118-119.

<sup>51</sup> Zob. *Kronika*. „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 3:1904 nr 6 s. 124-126.

<sup>52</sup> Za: J. BILCZEWSKI. *O Pielgrzymce Maryańskiej do Piusa X. List Pasterski do Duchowieństwa i Wiernych. Lwów w oktawę św. Stanisława Biskupa 1904*. W: TENŻE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. s. 244-245.

<sup>53</sup> *Tamże*. s. 246.



buduje się jego wielką, szczerą pobożnością<sup>54</sup>. Pod koniec przesłania pasterskiego, po kolejnym doświadczeniu umocnienia swojej wiary w Kościół zbudowany na fundamencie apostołów, pisze:

Kochaj mój ludu wiare świętą katolicką i żyj wedle tej wiary! Kochaj też swój święty obrządek łańciski aż do ostatniego tchu życia. Ale również otaczaj szacunkiem należnym obrządek grecko-katolicki, bo to obrządek naszych braci, z którymi na jednej żyjemy ziemi<sup>55</sup>.

W czasie pobytu w Wiecznym Mieście pielgrzymów z Polski (20 kwietnia – 9 maja) miała miejsce uroczysta liturgia w bazylice św. Piotra. Przewodniczył jej arcybiskup lwowski obrządku łańciskiego. Jako jedno z ważniejszych wydarzeń dla Polaków, będących w tych dniach w Rzymie, kronikarz Kolegium odnotowuje, iż w sobotę 7 maja, w święto św. Stanisława Biskupa i Męczennika – patrona Królestwa Polskiego, w Papieskim Kolegium Polskim obecni byli prawie wszyscy arcybiskupi z Galicji. Wymienieni są arcybiskupi: Bilczewski, Teodorowicz oraz biskupi: Pelczar, Wałaga, Weber i Nowak<sup>56</sup>.

Hierarcha opuścił Rzym we wtorek (10 maja). W Kronice Kolegium odnotowano, iż na wspólnej, ostatniej podczas pobytu rekreacji alumnów z arcybiskupem, zachęcał on księży do zapoznawania się z apologią chrześcijańską, gdyż jak stwierdził:

(...) wrogie prądy rzekomo w imię nauki uderzają na Kościół (...). do-brzeby było od czasu do czasu brać pod rozbiór, zwłaszcza też na rekreacyach, jakąś z tej dziedziny kwestię<sup>57</sup>.

Niespełna rok później (1905) abp J. Bilczewski przybył do Rzymu, stojąc na czele pielgrzymki uczniów szkół średnich. Uczestniczyło w niej 314 uczniów oraz 66 nauczycieli i katechetów. Czas pobytu w Wiecznym Mieście przypadał na szczególne dni. Był to Wielki Tydzień i Święta Wielkanocne. Relację z przygotowań do pielgrzymki oraz jej przebiegu arcybiskup przekazał swoim wiernym w dwóch listach<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> *Tamże*. s. 253.

<sup>55</sup> *Tamże*.

<sup>56</sup> Zob. *Kronika*. „Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie” 3:1904 nr 4 s. 128-129.

<sup>57</sup> *Tamże*. s. 129-130.

<sup>58</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *W sprawie pielgrzymki uczniów szkół średnich do Rzymu. Odezwa do duchowieństwa. Lwów, 17-go marca 1905*. W: TENZE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. s. 323-326; TENZE. *O pielgrzymce uczniów szkół średnich*

Podczas ośmiodniowego pobytu w Rzymie (od Wielkiego Wtorku) pielgrzymi mieli dwukrotną możliwość spotkania z Piusem X, było to w Niedzielę Wielkanocną i Poniedziałek Wielkanocny. Na drugiej audyencji w imieniu wszystkich przemawiał arcybiskup. W swoim przemówieniu zawarł główny powód pielgrzymowania do Rzymu. Mówił wówczas:

(...) oto masz, Ojczyści Święty, u stóp Twoich to, co nasz kraj ma najdroższego – naszą młodzież (...). Ci wszyscy, których tu widzisz u stóp Swoich, wybrali się na zdobycie Twego serca, Twego błogosławieństwa. Przyszli powiedzieć Ci, Ojczyści święty, że Chrystusa i Jego Matkę Najświętszą kochają nad wszystko, że uważają sobie za szczęście największe, iż są uczniami Jezusa Chrystusa, że świętego Kościoła katolickiego nigdy się nie zaprą; owszem całym życiem swoim chcą sobie zasłużyć na miano zaszczytne, jakie papieżę dali niegdyś ich ojcom, którzy przez wieki przelewali krew w obronie ojczyzny, Kościoła i cywilizacji chrześcijańskiej. *Milites Christi* – chcą być nazwani<sup>59</sup>.

W przemówieniu papieżę, jakie arcybiskup otrzymał na piśmie, widać wielką radość, życzliwość i z troskaniem Piusa X o właściwe kształtowanie umysłów i serc młodych ludzi. Obok pochwał za synowską miłość wobec Stolicy Świętej, papieżę dziękuje za wielowiekową odwagę nadstawiania swojej piersi w obronie chrześcijańskiej Europy. Liczy zarazem na to, że nadal potomkowie dawnych chwały godnych bojowników będą niestrudzonymi obrońcami religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Ufa także, że przybyli do grobu Piotra młodzi ludzie będą przykładem dla innych w wystrzeganiu się błędów panujących czasów. Papieżę mówił wówczas:

(...) patrząc z radością na was, ukochani synowie, jako na nieodrodných potomków dzielnych ojców, szczytne wasze zamiary w zupełności, jak się godzi popieramy, a nadto zachęcamy was, byście w waszych dążeniach tę sławę mieli na oku, której podstawą do chowania wierności waszej względem Boga i Kościoła<sup>60</sup>.

---

do Rzymu. *Sprawozdanie do duchowieństwa i Wiernych*. Lwów, w wigilię św. Trójcy 1905. W: TENŻE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. s. 327-334. Pamiątkę fotograficzną tego wydarzenia można znaleźć w: URBAN. *Sługa Boży Józef Bilczewski*. s. 64/f.

<sup>59</sup> Za: BILCZEWSKI. *O pielgrzymce uczniów szkół średnich*. s. 331.

<sup>60</sup> Tamże. s. 333.

Ze wspomnień ks. Jędrzeja Ciernika (Nowy Sącz), mieszkańca Kolegium w latach 1907-1912, wynika, że abp J. Bilczewski przybywając do Rzymu w tym okresie, tam właśnie się zatrzymał. Tenże kolegiasta pisze, iż pod przewodnictwem hierarchy lwowskiego wraz z innymi kolegiastami odbyli wycieczkę do katakumb św. Kaliksta. Dodaje zarazem, iż arcybiskup „w Rzymie spędził (...) dużo czasu, gdyż jako profesor na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zbierał materiały do swej znanej książki *Eucharystia*”<sup>61</sup>. Wymieniona książka opublikowana została już w roku 1897. Istnieją natomiast informacje, z których wynika, że i w latach późniejszych zbierał materiał do powtórnego jej wydania, wzbogaconego o nowe wyniki badań<sup>62</sup>.

Studując dokumenty, jakie pozostawił po sobie nasz arcybiskup, wynika, iż we wspomnianych latach 1907-1912 przebywał w Rzymie dwa razy. Pierwszy raz jesienią 1908, a drugi wiosną 1910 r. Choć nie mamy bezpośredniego potwierdzenia ze źródeł, to jednak na podstawie zestawienia posiadanych informacji możemy przyjąć, iż abp J. Bilczewski w Kolegium Polskim mieszkał podczas swojego pobytu w roku 1908. Doświadczeniami z tego pobytu pasterz lwowski dzielił się ze swoimi wiernymi, przesyłając do parafii sprawozdanie z pielgrzymki do Rzymu<sup>63</sup>. Wskazując na okoliczność złotego jubileuszu święceń prezbiteratu papieża Piusa X, wspomina w sprawozdaniu o swoich bezpośrednich spotkaniach z następcą św. Piotra. Miały one miejsce 4, 11 i 17 listopada<sup>64</sup>. Podsumowując, stwierdza, że czas pobytu w Rzymie (trzy tygodnie) był czasem niezapomnianych rekollekcji, gdy mógł przypatrywać się osobie Piusa X<sup>65</sup>.

Kolejnej pielgrzymce do grobów apostoelskich w roku 1910 przyświecała okoliczność dziękczynienia wobec papieża Piusa X za dar nowych koron dla ikony jasnogórskiej. Z zapisków bpa J.S. Pelczara wiemy, że drugim powodem przyjazdu do Rzymu były sprawy związane z planowanym otwarciem nowego domu dla duchowieństwa

---

<sup>61</sup> Za: J. CIERNIAK. *Święta i goście w Kolegium*. W: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego*. s. 51.

<sup>62</sup> Zob. STAROWIEYSKI. *Ks. prof. Józef Bilczewski*. s. 146.

<sup>63</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *Pielgrzymka jubileuszowa u Piusa X*. W: TENŻE. *Listy pasterskie, odezwy*. T. 2. s. 167-178.

<sup>64</sup> *Tamże*. s. 167, 171, 176.

<sup>65</sup> *Tamże*. s. 178.

podejmującego studia specjalistyczne w tym mieście. Mowa jest o Hospicjum Polskim<sup>66</sup>. Temu wydarzeniu poświęcimy więcej miejsca w dalszej części niniejszego opracowania.

Arcybiskup opisując wizytę u papieża (21 kwietnia), zaznacza, iż to jemu przypadł zaszczyt przemawiania w imieniu wszystkich zgromadzonych (ok. 300 osób)<sup>67</sup>. Wspomina również, iż dane mu było otrzymać osobną audiencję u Ojca Świętego w piątek 22 kwietnia. Wówczas abp J. Bilczewski otrzymał dla swojej diecezji kilka przywilejów papieskich. Archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego papież nadał patronów: Najświętszą Maryję Pannę Królową Korony Polskiej oraz bł. Jakuba Strepę (Strzemie), zaś kościołowi katedralnemu tytuł bazyliki mniejszej<sup>68</sup>. Swoje sprawozdanie do diecezjan wraz z rozporządzeniami w sprawie uczczenia dnia koronacji ikony jasnogórskiej nowymi koronami papieskimi abp J. Bilczewski napisał w Rzymie i podpisał w święto Królowej Korony Polskiej 3 maja 1910 r.<sup>69</sup>

Wyliczone powyżej wizyty w Wiecznym Mieście nie zakończyły pielgrzymowania do stolicy chrześcijaństwa. Kolejną okazją do czerpania z „bogactwa” Rzymu była pielgrzymka do grobów apostoelskich oraz 1600. rocznica ogłoszenia tzw. Edyktu mediolańskiego, a więc był to rok 1913. O wyjeździe informował swoich wiernych w *Sprawozdaniu z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstancyntyna*<sup>70</sup>. Opisując nowe zasady wizyty *ad limina apostolorum*, jaką każdy biskup winien składać papieżowi co pięć lat, dzielił się przeżyciami, jakie towarzyszyły mu na modlitwie w bazylice watykańskiej przy grobie św. Piotra<sup>71</sup>. Pisząc o ciężkiej chorobie Piusa X, prosił o wytrwałą modlitwę w jego intencji. Opisał również, jak wyglądały w Rzymie obchody rocznicy nadania chrześcijanom wolności religijnej przez cesarza Konstancyntyna<sup>72</sup>.

---

<sup>66</sup> Zob. J. KOPIEC. *Z dziejów Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie do 1945 r.* W: *Papieski Instytut Polski w Rzymie. Historia i współczesność.* Red. Z. Kiernikowski, B. Kondracka, M. Lis, K. Sudol. Rzym 1996 s. 36.

<sup>67</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *U Ojca Świętego – Korony Jasnogórskie.* W: TENŻE. *Listy pasterskie, odezwy.* T. 2. s. 180.

<sup>68</sup> *Tamże.* s. 183.

<sup>69</sup> *Tamże.* s. 185-186.

<sup>70</sup> Zob. TENŻE. *Sprawozdanie z podróży do Rzymu.* s. 189-196.

<sup>71</sup> *Tamże.* s. 190-191.

<sup>72</sup> *Tamże.* s. 192-195.

Dość warto, iż z zapisków w *Dzienniczku* arcybiskupa wiadomo, że podczas pobytu w Rzymie (8 kwietnia 1913) spotkał się ze swoim przyjacielem archeologiem ks. Józefem Wilpertem, Ślązakiem przebywającym na stałe w Rzymie. Jednym z tematów spotkania była nowa publikacja autorstwa J. Wilperta: *O mozaikach i malowidłach starochrześcijańskich, jako dalszym ciągu sztuki katakumbowej*<sup>73</sup>.

Ostatnią okazją dla utwierdzenia się w wierze poprzez stanie przy Piotrze była pielgrzymka do Rzymu z okazji 26. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Rzymie. Apostoł Piotr żył w osobie nowo wybranego papieża, którym był Pius XI. O przebiegu pielgrzymki dowiadujemy się z relacji, jaką przekazał swoim wiernym w odezwie: *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski z okazji międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*<sup>74</sup>. Wspomina w niej, iż do Rzymu polscy pielgrzymi dotarli 19 maja 1922 r. Podczas specjalnej audiencji dla Polaków (ok. 250 osób), w imieniu wszystkich dane było arcybiskupowi lwowskiemu obrządku łacińskiego odczytać przygotowane na ten cel pozdrowienie i zapewnienie o wierności katolików polskich dla Stolicy Apostolskiej<sup>75</sup>. Spotkanie z Piusem XI miało dla pielgrzymów z Polski szczególne znaczenie emocjonalne. Przychyłość nowego papieża dla Polski wynikała z faktu, iż Achilles Ratti przed wyborem na papieża był nuncjuszem apostolskim w Polsce (1919-1921). Nie dziwią więc słowa:

Chciałeś dzielić nasze losy jak najlepszy nasz brat, jak najlepszy syn naszej Ojczyzny. I w tym to celu, aby się złączyć z Polską i jej synami duchowo jak najściślej przyjąłeś konsekrację biskupią u nas, by od tej chwili czuć się – niech tu będzie wolno użyć tak pochlebających nam słów Twoich – jakby biskupem polskim<sup>76</sup>.

Każdy pobyt u Piotra żyjącego w osobie kolejnego jego następcy był dla abpa J. Bilczewskiego okazją do utwierdzenia swojej wiary w jeden, święty, powszechny oraz apostolski Kościół. Doświadczeniem

---

<sup>73</sup> Zob. W. URBAN. *Czy ks. Józef Wilpert – archeolog był mistrzem Sługi Bożego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego?* „Nasza Przeszłość” 1973 t. 39 s. 242.

<sup>74</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski z okazji międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*. W: TENZE. *Listy pasterskie, odezwy*. T. 3. s. 441-462.

<sup>75</sup> *Tamże*. s. 445-448.

<sup>76</sup> *Tamże*. s. 446.

umacniania wiary płynącym od Piotra w Rzymie pasterz dzielił się ze swoimi wiernymi. Począwszy od okresu pobytu na studiach, poprzez pobyty związane z działalnością naukową aż do najliczniejszych, przeżywanych jako pielgrzymowanie do stolicy chrześcijaństwa, wizyty te zawsze pogłębiały jego wiarę, ale i niegasnący podziw dla historii chrześcijaństwa. To „doświadczenie Rzymu” przerodziło się w przywiązanie do papieżstwa jako symbolu trwałości i wielkości Kościoła. Był to jeden z zasadniczych rysów jego duchowości<sup>77</sup>.

Na koniec opisywania wątków związanych z relacjami z pobytów J. Bilczewskiego w Rzymie warto dodać, iż droga do Wiecznego Miasta, aby „zobaczyć Piotra” i powrót do swojej owczarni zawsze wiązał się z doświadczeniem wiary. Wyrażało się to między innymi w stałej modlitwie w intencji pielgrzymów udających się do Rzymu. Potwierdzenie na to znajdujemy choćby w odezwie, jaką abp J. Bilczewski wydał, przygotowując pielgrzymkę uczniów szkół średnich do Rzymu – pielgrzymka miała miejsce od 15 do 30 kwietnia 1905 r.<sup>78</sup> Wśród owoców duchowych, jakie przywoził dla swoich wiernych od następcy św. Piotra, było specjalne błogosławieństwo apostołskie.

### 3. „RZYM” W DZIELACH ABPA J. BILCZEWSKIEGO

Publikacje wydawane drukiem, zwłaszcza opracowania naukowe oraz spisane nauczanie pasterskie, były dla uczonego arcybiskupa lwowskiego okazją do przekazywania prawdy o Chrystusie, który w sposób szczególny działa w swoim Kościele, w osobie i przez osobę Swego zastępcy. To wszystko, co niesie ze sobą Rzym widziany jako miejsce rozkwitu pierwotnego chrześcijaństwa, a zarazem ostoja nie naruszonej wiary, uwidaczniającej się w następcy Apostoła Piotra, mógł przekazywać ten, któremu dane było namacalnie doświadczyć tejże rzeczywistości. Pobyt w Wiecznym Mieście, badania naukowe, bliskość Piotra zaowocowały dzieleniem się tym, co określiliśmy już powyżej mianem „doświadczenia Rzymu”.

---

<sup>77</sup> M. RECHOWICZ. *Śługa Boży Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski. W 50-lecie śmierci (1860-1923)*. „Homo Dei” 42:1973 nr 4 s. 260.

<sup>78</sup> Zob. BILCZEWSKI. *W sprawie pielgrzymki uczniów szkół średnich*. s. 323-326.

Ksiądz Mieczysław Tarnawski, ukazując znaczenie nauczania abpa J. Bilczewskiego, jakie zawiera się w dziełach wydanych drukiem oraz zawarte w innych miejscach, podkreśla wielki walor apologetyczny. Wskazuje, iż jego nauczanie zawierało nie tylko nowe wiadomości, ale także utwierdzało słuchaczy i czytelników w przekonaniu, iż to właśnie Kościół katolicki przechowuje niezmienny depozyt wiary, jaki dał mu sam Chrystus. Powyższy autor podkreśla, iż nauczanie abpa prof. J. Bilczewskiego dawało słuchaczom pewność, iż ich wiara jest tą samą wiarą, jaką mieli pierwsi chrześcijanie<sup>79</sup>.

Przechodząc do ukazania „doświadczenia Rzymu”, jakie zaowocowało w dziełach abpa J. Bilczewskiego, bazując na tym wszystkim, co powiedziane zostało już w drugiej części niniejszego przedłożenia, popatrzymy na dzieła spisane, drukowane oraz inne, które pozostawił potomnym wielki uczyony i duszpasterz przełomu XIX i XX w.

#### a) Publikacje książkowe

Patrząc na dzieła drukowane autorstwa J. Bilczewskiego, wskazać należy przede wszystkim dwie pozycje książkowe: *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*<sup>80</sup> oraz *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*<sup>81</sup>. Wyliczone pozycje nie wyczerpują dorobku książkowego naszego autora. Istnieją jeszcze dwa inne dzieła: *Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki*<sup>82</sup> oraz *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach*<sup>83</sup>.

Wszystkie książki wiążą się z badaniami archeologicznymi, jakie ks. J. Bilczewski przeprowadził w Rzymie. Wspomina o tym we wstępie do dzieła, które stało się podstawą do zdobycia habilitacji. W *Archeologii chrześcijańskiej* pisze:

<sup>79</sup> TARNAWSKI. *Arcybiskup – Metropolita Lwowski*. s. 106.

<sup>80</sup> J. BILCZEWSKI. *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*. Kraków 1890. Książka liczy 333 strony, zawiera 8 ilustracji i 2 tablice z reprodukcjami fresków katakumbowych. Zob. KRAWIECKI. *Ks. Józef Bilczewski archeolog*. s. 174.

<sup>81</sup> J. BILCZEWSKI. *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*. Kraków 1898.

<sup>82</sup> TENŻE. *Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki*. Kraków 1895.

<sup>83</sup> TENŻE. *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach*. Kraków 1899.

Gdy tak za granicą już w szerokich kołach panuje zapał do starożytności chrześcijańskiej, u nas niema dotąd żadnej książki podręcznej, z której można dowiedzieć się o ruchu powyższym (...). Od czasu powrotu naszego z Rzymu, pragnęliśmy choć w części zastąpić brak ten (...). Zebraliśmy dosyć obszerny materyjał w ciągu dwuletniego naszego pobytu w mieście wiecznym, studiując z całą rozkoszą cmentarne pomniki (...). Oprócz tego mogliśmy kilka miesięcy przepędzić we Francji i tam oglądać pomniki dawnej Galii (...). Dzieło nasze opiera się (...) głównie na badaniach Rossi'ego i Le Blant'a<sup>84</sup>.

W artykule K. Lewickiego *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1890* znalazło się dokładne omówienie procedury związanej z uzyskaniem tego tytułu naukowego<sup>85</sup>.

W swojej pracy habilitacyjnej, będącej dziełem programowym jego badań naukowych, sformułował „niezwykle ważną tezę metodologiczną: pokazuje znaczenie archeologii dla historii Kościoła i teologii i stwierdza w niej, że zabytki archeologiczne mogą i powinny stać się *locus theologicus, fons theologicus*, podobnie jak pisma pisarzy wczesnochrześcijańskich, czyli powinny być zaliczone do źródeł”<sup>86</sup>. Dodajmy jeszcze za prof. M. Starowieyskim, że J. Bilczewski w swoim dziele wykazuje wielką ostrożność, „widząc bezkrytyczne korzystanie z wyników archeologii przez dyletantów i niemądrych kompilatorów, którzy w pomnikach archeologicznych odkrywają prawdy, których tam nie ma”<sup>87</sup>.

W pierwszej części dysertacji autor omówił relacje prawne pomiędzy chrześcijanami a państwem rzymskim. Na podstawie materiału inskrypcyjnego zajął się omówieniem roli Kościoła w zwalczaniu niewolnictwa. Z kolei zajął się przedstawieniem dzieł sztuki chrześcijańskiej. Dokonał ogólnej ich charakterystyki i klasyfikacji. Druga część pracy zawiera opis zdobyczy archeologicznych, jakie posłużyły celom apologetycznym w zakresie dogmatu<sup>88</sup>.

Bazując na ocenie znawców dziedziny, można stwierdzić, że drugie dzieło, które jest owocem rzymskiego doświadczenia naukowego

---

<sup>84</sup> Za: TENŻE. *Archeologia chrześcijańska*. s. 16-17.

<sup>85</sup> Zob. K. LEWICKI. *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1890*. „*Nasza Przeszość*” 1971 t. 36 s. 261-270.

<sup>86</sup> Za: STAROWIEYSKI. *Ks. prof. Józef Bilczewski*. s. 146.

<sup>87</sup> *Tamże*.

<sup>88</sup> Zob. KRAWIECKI. *Ks. Józef Bilczewski archeolog*. s. 174-175.



ks. J. Bilczewskiego, należy zaliczyć do najlepszych monografii o Eucharystii i to nie tylko z dawnych czasów. Praca zawiera wszystkie świadectwa na temat Eucharystii. A są nimi: pisemne świadectwa żydowskie, świadectwa z ikonografii i epigrafii. Ponadto zawiera omówienie praktyk eucharystycznych. Tak więc „wartość tej książki polega na tym, że nikt dotychczas nie zebrał tak szerokiej dokumentacji eucharystycznej i to szczególnie omówionej”<sup>89</sup>.

Dzieło, które doczekało się wznowienia na początku III tysiąclecia<sup>90</sup>, składa się z czterech części: 1) *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych*; 2) *Eucharystia w świetle najdawniejszych ikonografii*; 3) *Eucharystia w świetle najdawniejszej epigrafiki*; 4) *Praktyki Eucharystyczne*. Publikacja posiada także dodatek z trzema częściami: 1) *Prawdopodobny przebieg Mszy wieczernikowej*; 2) *O używaniu do Eucharystii wina* oraz 3) *Kaplice sakramentów*<sup>91</sup>.

Dwie omówione pokrótce książki zostały przetłumaczone na język czeski, *Archeologia chrześcijańska* w roku 1898<sup>92</sup>, a *Eucharystia* w roku 1910<sup>93</sup>.

Kolejną publikacją książkową jest *Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki*. Praca zawiera 52 strony, na których autor podjął się dokładnego opisania najważniejszych pomieszczeń katakumb Pryscylli, przedstawiając omówienie pochodzącego z nich materiału epigraficznego. W pierwszej części przedstawił genezę oraz historię cmentarza. Dalej wskazał na symbole nadziei chrześcijańskiej, a także na kobietę w welonie trzymającą na ręce dziecko. Część główna książki zawiera opis malarskiego wystroju *cubiculum* „*Capella greca*”, gdzie występuje fresk przedstawiający łamanie chleba<sup>94</sup>.

Czwartą publikacją książkową jest pozycja pod tytułem *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach*. Ta mała, bo licząca 19 stron rozprawa, dotyczy znaczenia małżeństwa w czasach przedkon-

---

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*. Lwów – Kraków 2004.

<sup>91</sup> Tamże. s. 387-390; KRAWIECKI. *Ks. Józef Bilczewski archeolog*. s. 180-181.

<sup>92</sup> Zob. URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 20. Zdjęcie okładki czeskiego wydania zamieszcza w swoim artykule L. Lewicki. Zob. LEWICKI. *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego*. s. 264 c.

<sup>93</sup> Zob. URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 20.

<sup>94</sup> Zob. KRAWIECKI. *Ks. Józef Bilczewski archeolog*. s. 178.

stantyńskich. W pierwszej jej części zawarty jest zarys teorii małżeństwa w oparciu o źródła literackie. Natomiast dalsza część pracy to źródła archeologiczne: ikonograficzne oraz epigraficzne. Opracowanie zawiera trzy zasadnicze grupy przedstawień katakumbowych: popiersia małżonków w medalionach i muszlach na ścianach frontowych sarkofagów; ilustracje aktu zaślubin oraz pożycie małżonków chrześcijańskich.

### *b) Inne dzieła spisane*

Dostrzegając jeszcze inne dzieła autorstwa J. Bilczewskiego, aniżeli tylko publikacje książkowe, trzeba odnieść się do jego licznych wydawnictw. Będą nimi listy, odezwy, artykuły naukowe oraz popularnonaukowe, a także recenzje, wygłoszone odczyty i wykłady, wszystko to, co wydano drukiem<sup>95</sup>. Wspomnieć należy również o nieopublikowanym jeszcze rękopisie *Dzienniczka* abpa J. Bilczewskiego<sup>96</sup>.

W pierwszej kolejności popatrzmy zatem na listy i odezwy pasterskie oraz sprawozdania, w lekturze których można odczytać, czym dla abpa J. Bilczewskiego było „doświadczenie Rzymu”.

W jednym z opracowań biograficznych można znaleźć zdanie, w którym autor stwierdza, iż J. Bilczewski „przez całe życie był oczarowany Rzymem”<sup>97</sup>. Czas rzymskich studiów specjalistycznych z pewnością pozwolił mu głębiej zrozumieć tajemnicę Kościoła, doświadczyć tej tajemnicy. W życiu kapłana wypełniającego posługę biskupią „doświadczenie rzymskości Kościoła” łączy się niewątpliwie ze szczególną czcią i wiernością dla następcy św. Piotra, a także z nieodłączną od osoby papieża Stolicą Apostolską i okazywanym jej szacunkiem. Na te właśnie sprawy chcemy zwrócić uwagę, mówiąc o „doświadczeniu Rzymu” w opublikowanych dziełach abpa J. Bilczewskiego.

---

<sup>95</sup> W tekście wielokrotnie cytowane są listy, kazania i mowy okolicznościowe abpa J. Bilczewskiego, jakie wydane zostały drukiem w latach: 1908 (t. 1), 1922 (t. 2) i 1924 (t. 3). Dokumenty doczekały się wznowienia. Miało to miejsce w roku 2005, tuż przed kanonizacją J. Bilczewskiego.

<sup>96</sup> Wśród biografów należy wskazać na bpa W. Urbana, który dość często odwołuje się do dzieła autorstwa abpa J. Bilczewskiego. Zob. URBAN. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 40-43.

<sup>97</sup> Za: RECHOWICZ. *Sluga Boży Józef Bilczewski*. s. 259.

Rok przed zakończeniem ziemskiej pielgrzymki wskazał on na szczególne miejsce, określane Wiecznym Miastem. Pisał:

Jedno jest tylko miejsce na świecie, na którym katolik może ujrzeć i uczcić równocześnie i Chrystusa, Boga Człowieka i Jego Zastępcę na ziemi Piotra, żyjącego, odradzającego się wciąż na nowo w każdym panującym Papieżu. Miejscem tem jest Rzym<sup>98</sup>.

Tak przeżywanym doświadczeniem wiary umacnianej w Rzymie dzielił się arcybiskup także w innym miejscu. Obszerny fragment „rozmowy duszy” z Chrystusem i Piotrem w bazylice watykańskiej przytoczony został przy omawianiu pierwszego z pięciu czynników wspomagających rozwój dojrzałej osobowości kapłańskiej księdza przebywającego na studiach specjalistycznych w Rzymie<sup>99</sup>.

W jednym z listów tłumaczy swoim wiernym, kim dla świata jest papież. Píše tak:

Jego to Zbawiciel ustanowił niewzruszoną opoką Swojego Kościoła, Klucznikiem nieba, tłumaczem i stróżem nauki objawionej, najwyższym pasterzem biskupów i wiernych. On niemylnie umie rozeznaczyć prawdę od fałszu, cnotę od występku, wskazać jasno i bezpiecznie, co pełnić należy, jako obowiązek, a czego unikać, jako grzechu (...). Słowem w Papieżu ludzkość posiada najwyższego Sędziego w rzeczach prawdy religijnej i dobre, czyli sprawiedliwe swoje sumienie, które wedle potrzeby i okoliczności poucza, ostrzega, karci, chwali jednostki i całe społeczeństwa<sup>100</sup>.

Ciekawe są dalsze zdania arcybiskupa, gdy pisze:

Otóż tego prawdziwego nauczyciela prawdy i cnoty, który zarazem najwyższym jest królem dusz i zastępcą Chrystusa na ziemi – poszedłem oglądać w Rzymie. Ale czy tylko oglądać? Biskup katolicki, pasterz wielkiej diecezji, idzie po co innego do wiecznego miasta, niż żeby zaspokoić swą ciekawość<sup>101</sup>.

Odpowiedź i rozwinięcie postawionych kwestii znajdujemy w dalszych słowach arcybiskupa. Odtwarzając wizytę u Leona XIII, pisał:

Ucałowałem Mu nogi od siebie i od Was wszystkich, oświadczając, że tem pochyleniem dusz naszych do stóp Namiestnika Bożego na ziemi

<sup>98</sup> Za: BILCZEWSKI. *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski*. s. 443.

<sup>99</sup> Zob. TENŻE. *Sprawozdanie z podróży do Rzymu*. s. 190-191.

<sup>100</sup> Za: TENŻE. *O pielgrzymce do Rzymu*. s. 113.

<sup>101</sup> *Tamże*.

składamy wszyscy, duchowni i świeccy, wyznanie wiary katolickiej, hołd naszego przywiązania do Stolicy św. i niezłomnej ku niej wierności, zapewnienie, że chcemy kochać Ojca św.<sup>102</sup>

Słowo papieskiej odpowiedzi zawiera wskazania, jak należy patrzeć na osobę papieża i pielgrzymowanie do stolicy chrześcijaństwa. Leon XIII tak mówił wówczas do Polaków:

Na to jedno zwracamy uwagę i do tego zachęcamy: abyście nie dopuścili, by ta wasza do Rzymu pielgrzymka przeminęła bez zbawienego owocu. Niezmiernie wiele mówi Rzym do dusz głęboko religijnych, które stąd czerpią nową i łatwą podniecie do gorącej chrześcijańskiej pobożności. O to się więc starajcie i tego dokażcie, byście stąd do Ojczyzny ponieśli większe jeszcze przywiązanie do Wiary świętej i pokrzepienia ducha<sup>103</sup>.

Po lekturze przytoczonych fragmentów, pochodzących z dzieł spisanych abpa J. Bilczewskiego, trzeba zaznaczyć, iż w jego nauczaniu można znaleźć jeszcze wiele miejsc, w których zawarta jest prawowierna nauka, poprzez którą uczył swoich wiernych, właściwej postawy wobec Kościoła katolickiego, papieża i Stolicy Apostolskiej. Wskażmy choćby na kilka z nich.

Szczególną pomocą w kształtowaniu wiary w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół był specjalny list pasterski arcybiskupa wydany na rok 1907. Jego tytuł brzmi: *O Kościele Chrystusowym*<sup>104</sup>. List zawiera pięć części. Noszą one następujące tytuły: 1) *Konstytucja Kościoła*; 2) *Chrystus głową Kościoła – Duch święty duszą Kościoła*; 3) *Znamiona Kościoła Chrystusowego*; 4) *Poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia*; 5) *Obowiązki względem Kościoła*.

Opracowanie bogactwa treści zawartych w dokumencie, który liczy 119 stron, wymaga osobnego studium. Niech migawką z tekstu będą słowa arcypasterza z zakończenia listu. Niewątpliwie ujawnia się w nich rzymskość wiernego sługi Chrystusa. W ostatnich zdaniach pisze on tak:

---

<sup>102</sup> *Tamże*.

<sup>103</sup> *Tamże*. s. 118.

<sup>104</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *O Kościele Chrystusowym. List pasterski do duchowieństwa i wiernych. Lwów, w Święto opieki św. Józefa 1907*. W: TENZE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. s. 401-520.

O święty Kościele rzymski, ty wspólna ojczyzna wszystkich prawdziwych chrześcijan! (...) Wszyscy stali się na łonie twojem jednym ludem, wszyscy współobywatelami Rzymu, bo każdy katolik jest obywatelem rzymskim. Tyś wielkim pnem, zasadzonym ręką samego Chrystusa (...). Także dla mojej ojczyzny, święty Kościele katolicki, najlepszą zawsze byłeś, jesteś, będziesz ojczyzną!<sup>105</sup>.

Można zatem stwierdzić, iż J. Bilczewski, mając w sobie głębokie doświadczenie katolicyzmu Kościoła, chodząc po tej ziemi, miał świadomość przynależenia do społeczności ponadziemskiej, do której pewną drogą prowadzi Kościół, na czele którego stoi Piotr – namiestnik samego Chrystusa. Swoją list kończy w ten sposób:

Gdybym cię kiedy miał zapomnieć, Jeruzalem moje, Kościele rzymski, i Ciebie, Ojczyźnie święty, w którym mieszka pełnia kapłaństwa i źródło bije nieomyślnej nauki, to niech wprzód raczej zapomniana będzie prawica moja!<sup>106</sup>.

Ostatnie zdanie jest potwierdzeniem wyznania wiary arcybiskupa i są to słowa:

Credo, credo... Wierzę w jeden, święty, katolicki, apostołski Kościół!<sup>107</sup>.

Kolejnymi zagadnieniami odnoszącymi się do doświadczeń Rzymu, jakie ugruntowały się w życiu, a następnie zawarte zostały w dziełach abpa J. Bilczewskiego, są fragmenty z jego nauczania pasterskiego, gdzie mowa jest między innymi o:

- miłości do Kościoła katolickiego – pisze o tym w odezwie do diecezjan z roku 1910<sup>108</sup>;
- miłości i posłuszeństwie wobec papieża – również w tym samym miejscu;
- szacunku i posłuszeństwie papieżowi – naucza o tym w podsumowaniu pielgrzymki do Rzymu w rocznicę ogłoszenia Edyktu mediolańskiego, gdzie wybrzmiewają zwłaszcza słowa:

(...) mąż posłuszny – zapewnia nas Mędrzec Pański, a więc i naród Chrystusowi i Jego Namiestnikowi posłuszny, – będzie ostatecznie opowiadał całemu światu swoje zwycięstwo<sup>109</sup>;

<sup>105</sup> *Tamże.* s. 519.

<sup>106</sup> *Tamże.*

<sup>107</sup> *Tamże.* s. 519-520.

<sup>108</sup> Zob. BILCZEWSKI. *U Ojca Świętego.* s. 184.

- wierności papieżowi – na tę cechę wskazuje w przemówieniu, jakie wygłosił wobec papieża Piusa XI, o czym, poinformował w odezwie pasterskiej po odbytej pielgrzymce do Rzymu w roku 1922<sup>110</sup>;
- właściwej czci dla osoby papieża – pisał na ten temat w tym samym dokumencie, gdzie odpierając zarzuty, jakoby katolicy oddawali papieżowi cześć niemalże boską, tłumaczył:

My, katolicy, nie zapominamy ani na chwilę, że Papież jest tylko człowiekiem, a kiedy stopy Jego całujemy, chcemy ostatecznie uczcić samego Chrystusa, którego Osobę On nam na ziemi zastępuje<sup>111</sup>;

- rozumieniu tajemnicy Kościoła i przechowywanym w nim depozycie wiary – nauczanie to znajdujemy również w cytowanym przed chwilą dokumencie. Wyraźnie wybrzmiewają tam podstawowe kwestie związane z hierarchiczną strukturą Kościoła. Arcybiskup pisze bowiem tak:

Jeden jest tylko Najwyższy Nauczyciel Prawdy: Piotr, żyjący w każdorazowym Papieżu i posłani przez Niego Biskupi i kapłani. Jedna jest tylko Łódź pewna, wioząca wiernych bezpiecznie do przystani Ojczyzny niebieskiej, której to Łodzi Sternikiem widzialnym jest Namiestnik Chrystusa Papież, a niewidzialnym sam Chrystus. Łodzią tą to Kościół katolicki<sup>112</sup>;

- papieżowie i Kościele – zagadnienie prymatu Piotra i jego następców oraz naukę o Kościele przedstawia w pierwszej części listu pasterskiego do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich, noszącego tytuł *Charakter* (rok 1917). Wyraźnie w nim stwierdza:

(...) bez papieża niema w ogóle Kościoła Chrystusowego. Z prawdy tej zasadniczej wynika dalej w logicznej konsekwencji, że prawdziwym Kościołem Bożym na ziemi jest wyłącznie Kościół rzymskokatolicki, albowiem tylko on stoi na opoce Piotrowej, tylko on przez Piotra dosięga Syna Bożego<sup>113</sup>.

---

<sup>109</sup> Za: TENŻE. *Sprawozdanie z podróży do Rzymu*. s. 196.

<sup>110</sup> Zob. TENŻE. *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski*. s. 445.

<sup>111</sup> *Tamże*. s. 455.

<sup>112</sup> *Tamże*. s. 462.

<sup>113</sup> Za: J. BILCZEWSKI. *Charakter. List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich*. W: TENŻE. *Listy pasterskie, odezwy*. T. 3. s. 127.

Do przedstawionych dzieł arcybiskupa należy dołączyć jeszcze wszystkie artykuły, w jakich przedstawiał wyniki swoich badań naukowych. Ich tematyka dotyczy badań związanych z archeologią chrześcijańską. Informacje zawarte w każdej z prac przybliżyły czytelnikom wiedzę o odkryciach, jakie ówczesnemu światu przynosiła dynamicznie rozwijająca się nowa dziedzina naukowa zajmująca się początkami wiary chrześcijańskiej.

Dokładny spis dorobku J. Bilczewskiego, czyli artykułów naukowych i popularnonaukowych, a także recenzji naukowych oraz referatów można znaleźć w *Dodatku* cytowanego już artykułu ks. M. Starowieyskiego<sup>114</sup>. Wskazuje on na to, że jego badania stanowiły w Polsce zupełne *novum*. Różne co do swej „długości, stoją na pograniczu publicystyki teologicznej czy też wysokiej popularyzacji i prac ściśle naukowych, są one zazwyczaj pisane językiem dość kwiecistym i zawierają często elementy apologetyczno-polemiczne”<sup>115</sup>. Cytowany autor docenia wartość naukową dzieł J. Bilczewskiego, wskazując między innymi na bardzo bogatą dokumentację fotograficzną stosowaną w pracach oraz „porządnie zebrane świadectwa patrystyczne czy teksty bardzo wielu inskrypcji podanych w wersji oryginalnej, z przekładem i komentarzem”, co pozwala często korzystać także w czasach obecnych z owoców pracy uczonego archeologa przełomu wieku XIX i XX<sup>116</sup>.

Publikacje J. Bilczewskiego zawierają dobry warsztat pracy. Posiadają tzw. rygor pracy naukowej. Badacz rozpoczynał od analizy źródeł patrystycznych, następnie inskrypcji, tłumacząc je filologicznie, kolejnym etapem było badanie wszystkich dostępnych zabytków wczesnochrześcijańskich (tj. płaskorzeźby sarkofagów lub freski katakumbowe), dalej następowała analiza ikonograficzna, na końcu procesu badawczego przedstawiał swoje tezy. Zgodnie z oceną znawców dziedziny wskazać należy również fakt, iż J. Bilczewski zna najnowszą literaturę obcojęzyczną (zwłaszcza niemiecką i francuską), czy dotyczy publikacji katolickich, czy też protestanckich<sup>117</sup>.

---

<sup>114</sup> Zob. STAROWIEYSKI. *Ks. prof. Józef Bilczewski*. s. 153-155.

<sup>115</sup> *Tamże*. s. 147.

<sup>116</sup> *Tamże*.

<sup>117</sup> *Tamże*. s. 148.

Opierając się zatem na przytaczanych ocenach uczonych autorytetów dzisiejszych czasów, możemy podsumować, iż pomimo upływu wielu dziesięcioleci doświadczenie zdobyte w Rzymie przez J. Bilczewskiego, sumiennie przełożone na dzieła drukowane, nic nie straciło na swoim znaczeniu.

### c) Rzymskie dzieła materialne

Szeroko rozumiane „doświadczenie Rzymu” wyniesione przez abpa J. Bilczewskiego z okresu jego blisko czteroletniego pobytu w Wiecznym Mieście z pewnością spowodowało, iż łaciński metropolita lwowski czynnie włączył się w realizację pomysłu otwarcia w Rzymie drugiego domu dla polskich księży studentów. Mieszkając podczas studiów oraz przybывая do Papieskiego Kolegium Polskiego już jako arcybiskup najwazniejszej diecezji łacińskiej w Galicji, dobrze znał możliwości lokalowe i egzystencjalne tej instytucji. Nie dziwi więc fakt, że wsparł działania, jakie w imieniu episkopatu galicyjskiego podjął bp J.S. Pelczar z Przemyśla. Pomoc w utworzeniu nowej polskiej palcówki w Rzymie jest zatem konkretnym materialnym dziełem abpa J. Bilczewskiego<sup>118</sup>.

Tym konkretnym dziełem jest Hospicjum Polskie w Rzymie<sup>119</sup>. Dom przy via Pietro Cavallini 38 zakupiony został w roku 1909<sup>120</sup>. Placówkę erygowano oficjalnie 19 marca 1910 r.<sup>121</sup>, a jej otwarcie nastąpiło 13 listopada 1910 r.<sup>122</sup> Po osiemnastu latach zmieniła nazwę na obowiązującą do czasów obecnych. Brzmi ona: Polski Papieski Instytut Kościelny w Rzymie<sup>123</sup>.

---

<sup>118</sup> Zob. KOPIEC. *Z dziejów Papieskiego Instytutu*. s. 30.

<sup>119</sup> Nie należy wiązać tej nazwy z Hospicjum św. Stanisława. *Tamże*. s. 31.

<sup>120</sup> Działka zapisana została w hipotece na abpa J. Bilczewskiego i ks. A. Sapiechę. *Tamże*. s. 36.

<sup>121</sup> *Tamże*. s. 37.

<sup>122</sup> Historia domu przedstawiona została między innymi na stronie internetowej tej instytucji. Zob. [http://zuter.nazwa.pl/pontipol/index.php?option=com\\_content&task=view&id=2&Itemid=6](http://zuter.nazwa.pl/pontipol/index.php?option=com_content&task=view&id=2&Itemid=6) (edycja: 15.11.2010); Zob. KOPIEC. *Z dziejów Papieskiego Instytutu*. s. 39.

<sup>123</sup> Zob. KOPIEC. *Z dziejów Papieskiego Instytutu*. s. 28; *Constitutiones Pontificii Instituti Ecclesiastici Polonorum In Urbe*. W: *Papieski Instytut Polski*. s. 93-94. Więcej na temat historii Instytutu zob. J. KOPIEC. *Stulecie dzieje Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie*. W: J. KOPIEC, B. KOŚMIDER, R. SELEJDAK, A. WARSO. *Ku*



Patrząc na to dzieło, należy z uznaniem stwierdzić, iż „główny motor” tego przedsięwzięcia – biskup przemyski obrządku łacińskiego, będąc sufraganem łacińskiej metropolii lwowskiej, wszystkie swoje posunięcia konsultował ze swoim metropolitą. Świadczą o tym między innymi opublikowane listy bpa J.S. Pelczara do abpa J. Bilczewskiego. Trzynaście z czterdziestu dziewięciu wiąże się z założeniem i funkcjonowaniem Instytutu Polskiego.

W listach pyta o radę, ale także proponuje oraz prosi. Porusza w nich wiele istotnych spraw dla metropolii lwowskiej, diecezji krakowskiej, a w późniejszym okresie nie brakuje zagadnień związanych z funkcjonowaniem Kościoła w wolnej Polsce.

Z lektury listów widać, że zwroty, jakimi się posługuje, są nie tylko formą grzecznościową, ale ukazują postępowanie, w którym zawiera się głęboki szacunek dla hierarchicznej struktury Kościoła. Wynika z nich także troska o tzw. „jedną linię”<sup>124</sup>. Pamiętając o różnicy wieku pomiędzy nimi – osiemnaście lat, oraz o tym, że w posłudze biskupiej bp J.S. Pelczar był starszy o siedem dni, a także, że był on nauczycielem akademickim przyszłego kapłana J. Bilczewskiego, zawsze żywił on wobec swojego metropolity najgłębszą cześć i oddanie.

### *Zakończenie*

Mówiąc o „doświadczeniu Rzymu” w dziełach abpa J. Bilczewskiego trzeba jeszcze wspomnieć o czymś, na co on sam już nie miał wpływu. Jest to bowiem fakt zaliczenia go w poczet błogosławionych<sup>125</sup> i świętych Kościoła katolickiego. Kanonizacja miała miejsce

---

*pożytkowi Kościoła w Polsce. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Papieskiego Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie 1910-2010. Rzym 2010 s. 89-162.*

<sup>124</sup> Np. w kwestii pozwolenia na ewangeliczne nabożeństwa dla żołnierzy tego wyznania, jakie by miały mieć miejsce w świątyniach katolickich. Prosi o opinię „abyśmy postępowali zgodnie”. Za: J.S. PELCZAR. *List do abpa J. Bilczewskiego (Przebieg, 7 kwietnia 1916)*. „Nasza Przeszłość” 1968 t. 29 s. 200.

<sup>125</sup> Beatyfikowany 26 czerwca 2001 r. podczas Mszy św. na lwowskim hipodromie. Zob. *Kronika podróży*. „L’Osservatore Romano” 22:2001 nr 9 (236) s. 13.

na Palcu Świętego Piotra w Watykanie 23 października 2005 r.<sup>126</sup> Z chwilą wskazania wiernym Kościoła powszechnego osoby arcybiskupa jako przykładu w naśladowaniu Chrystusa, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień nadanych jej przez papieża Benedykta XVI, wyznaczyła jego obchód liturgiczny na dzień 23 października, który jest pamiątką dnia kanonizacji. Obchód ten w diecezjach polskich obchodzony jest jako wspomnienie dowolne<sup>127</sup>. Na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego jest to wspomnienie obowiązkowe.

Widząc niezaprzeczalną wielkość pasterza, który pochodził z terenu dzisiejszej diecezji bielsko-żywieckiej należącej do metropolii krakowskiej, jak też owoce jego posługi w diecezjach (patrząc wg granic administracyjnych dzisiejszej Polski), wskazać należy przede wszystkim na diecezję zamojsko-lubaczowską należącą do metropolii przemyskiej. Jednocześnie myśląc o całej metropolii wrocławskiej, gdzie poprzez księży pochodzących z archidiecezji lwowskiej po II wojnie światowej zaszczeplone zostały zwyczaje liturgiczne i pastoralne wprowadzone przez abpa J. Bilczewskiego, można postulować o obchodzenie wspomnienia św. arcybiskupa jako wspomnienia obowiązkowego. Będzie to okazja do przybliżania wiernym tej wielkiej postaci.

Przypatrując się dorobkowi życiowemu wielkiego uczonego i pasterza, jakim niewątpliwie był abp Józef Bilczewski, widać dwa okresy jego działalności. Pierwszy to lata aktywności naukowej. Drugi to posługa pasterska w archidiecezji lwowskiej.

Na podstawie dorobku naukowego z tak niedługiego okresu (licząc od doktoratu w 1886 r. do objęcia funkcji rektora Uniwersytetu Lwowskiego w 1900 r.) można powiedzieć, że była przed nim świe-

---

<sup>126</sup> *Nowi święci w Kościele*. „L'Osservatore Romano” 26:2005 nr 11-12 (278) s. 7. Do tego wydarzenia nawiązuje papież Benedykt XVI w swojej adhortacji apostołskiej *Sacramentum Caritatis*, gdy wspomina, że na zakończenie Synodu Biskupów na temat Eucharystii, w niedzielę kończącej Rok Eucharystii kanonizował pięciu błogosławionych odznaczających się szczególną pobożnością eucharystyczną. Zob. BENEDYKT XVI. *Posynodalna adhortacja apostołska Sacramentum Caritatis Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnic oraz do wszystkich wiernych o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*. „L'Osservatore Romano” 28:2007 nr 4 (292) s. 4.

<sup>127</sup> Zob. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Dekret zezwalający na wprowadzenie w diecezjach polskich wspomnienia dowolnego św. Józefa Bilczewskiego, biskupa (20.06.2008)*. „Anamnesis” 15:2009 nr 1 (56) s. 29.

tlana przyszłość wielkiego uczonego. Z pewnością z chwilą święceń biskupich i rozpoczęcia posługi pasterskiej stał się wielkim duszpasterzem (1901-1923). W tym miejscu bezwzględnie trzeba stwierdzić, że geniusz pastoralny świętego arcybiskupa Lwowa mógł tak pięknie i owocnie rozbrzmieć dzięki solidnej podbudowie studium teologicznego, jakie dane mu było zgłębiać w oparciu o środowiska naukowe: Krakowa, Wiednia, Rzymu, Paryża i Lwowa.

W liście biskupa bielsko-żywieckiego z okazji 150-lecia urodzin św. abpa J. Bilczewskiego jego dorobek naukowy został ściśle powiązany z doświadczeniem wiary, jaką mieli uczniowie Chrystusa mieszkający w Rzymie. Odkrycia katakumbowe, w jakich uczestniczył podczas rzymskich studiów, były dla niego odczytywaniem świadectwa wiary Rzymian chrześcijan oraz tych, którzy przybywali do grobu Piotra, jako drogi prowadzącej do świętości w blasku Eucharystii<sup>128</sup>. Nie dziwi więc fakt, iż w tekstach eucharystycznych liturgicznego obchodu św. J. Bilczewskiego Kościół, wskazując na jego gorliwość apostołską i cześć wobec Eucharystii, wyprasza dla siebie łaskę obfitego pożywiania Chleba Życia i radości z otrzymania zadatku wieczności<sup>129</sup>.

Dzieła, jakie pozostawił następnym pokoleniom, owocują po dzień dzisiejszy. Przykładem niech będzie rozmiłowanie wiernych w najgłębszej czci dla Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Począwszy od jednego z dwóch fundamentalnych dzieł książkowych: *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, poprzez zebrane i opublikowane nauczanie na temat Eucharystii, wydane drukiem: *Bóg – Miłość. Listy i przemówienia eucharystyczne Arcybiskupa J. Bilczewskiego*<sup>130</sup>, aż do – co pragnę, jako prezbiter z diecezji legnickiej szczególnie podkre-

<sup>128</sup> Zob. T. RAKOCZY, *Świadek miłości ofiarnej. List pasterski z okazji 150. rocznicy urodzin Świętego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego (1860-1923)*. „Anamnesis” 16:2010 nr 3 (62) s. 47.

<sup>129</sup> Kolekta ze wspomnienia św. Józefa Bilczewskiego, biskupa (23 października). Zob. *Mszal Rzymski dla diecezji polskich. Wydanie drugie, poszerzone*. Poznań 2009 s. 245; KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Dekret zatwierdzający teksty na wspomnienie św. Józefa Bilczewskiego, biskupa, dla Ukrainy (17.06.2008)*. „Anamnesis” 15:2009 nr 1 (56) s. 44-46.

<sup>130</sup> Zob. J. BILCZEWSKI, *Bóg – Miłość. Listy i przemówienia eucharystyczne Arcybiskupa J. Bilczewskiego*. Lwów 1913.

ślić – praktyki adoracji eucharystycznej w 1. niedzielę miesiąca, jaka ma miejsce na terenie metropolii wrocławskiej. Zwyczaj ten bowiem, wprowadzony przez metropolitę lwowskiego w roku 1902<sup>131</sup>, przeszczepili do metropolii wrocławskiej kapłani należący przed II wojną światową do prezbiterium archidiecezji lwowskiej, którzy z dobrze nam znanych powodów wraz z tysiącami wiernych po zawierusze wojennej znaleźli się na Dolnym Śląsku.

Autor niniejszego opracowania zdaje sobie sprawę z faktu, iż nie wyczerpuje ono w pełni podjętego tematu. Ukazane zostały tylko pewne wątki z bogactwa doświadczenia, jakie było udziałem młodego księdza, którego Opatrzność Boża, przygotowując do posługi biskupiej, obdarzyła możliwością „uczenia się Rzymu”, a następnie dzielenia się bogactwem depozytu wiary Kościoła katolickiego, jaki otacza grób Apostoła Piotra. Niewątpliwie warto by było zająć się jeszcze głębiej tym wszystkim, co przekazał światu chrześcijańskiemu wspaśniały duszpasterz i teolog polski przełomu wieków.

Niespełna rok przed swoją śmiercią – można więc ten tekst postrzekać jako pewnego rodzaju testament – abp J. Bilczewski dzielił się ze swoimi wiernymi doświadczeniami, jakie wyniósł z ostatniej wizyty w Rzymie. Po zakończeniu 26. Kongresu Eucharystycznego pisał, iż zauważył i doświadczył u mieszkańców Rzymu przemiany na lepsze. Pisał wówczas tak:

Kiedy przed 30 laty byłem na studiach, kapłani, klerycy nie mogli po prostu przejść spokojnie przez ulicę, by co chwila nie spotkać się z wyzwiskami, co więcej, by nie obrzucano ich, i to nieraz, nawet kamieniem. Wrogowie Kościoła wmówili byli w lud, w robotników, że Papież, Biskupi, kapłani są nieprzyjaciółmi klas pracujących, przeciwnikami postępu, wrogami Ojczyzny. Dziś, Bogu dzięki, jest już inaczej (...). I rozradowało się wskutek tego serce moje i wieszowałem w duchu ludności rzymskiej tej doniosłej przemiany (...). Ale równocześnie – wyznając szczerze i otwarcie – smutkiem wielkim napawała się dusza moja, bo w tej

---

<sup>131</sup> Zob. J. BILCZEWSKI. *Najświętszy Sakrament. List pasterski w dniu Najświętszego Imienia Jezus 1902*. W: TENŻE. *Bóg – Miłość*. s. 31; TENŻE. *O Najśw. Sakramencie. List pasterski do Wiernych Archidiecezji. Lwów, w dniu Najśw. Imienia Jezus 1902*, w: TENŻE. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. s. 96-97. Normy wykonawcze w związku z powyższym arcybiskup podał w osobnym dokumencie. Zob. TENŻE. *Instrukcja dla WW. Duchowieństwa w sprawie zaprowadzenia w archidiecezji adoracji Najśw. Sakramentu r. 1902*. W: TENŻE. *Bóg – Miłość*. s. 36-37.

samej chwili stanął przed oczyma memi obraz najmilszej Ojczyzny, a w nim dostrzegłem, iż u nas w wielu miejscach nastąpił także zwrot, ale, niestety, ku gorszemu. W iluż to bowiem wsiach i miastach naszych zwalczają się dzisiaj publicznie Kościół św. i jego sługi, duchowieństwo; czyni się to i na wiecach i w sejmie i słowem i piśmem<sup>132</sup>.

Przedstawione również i takie – powiedzielibyśmy – swoiste doświadczenie wyniesione z Rzymu odniesione do polskiej rzeczywistości, arcybiskup kończy w sposób pełen nadziei. Pisze bowiem:

Nader głęboki ten smutek koła jednak niemniej głęboka nadzieja, że i w naszej Polsce nad fałszem i niewiarą odniesie pełny tryumf Chrystus i Jego Kościół<sup>133</sup>.

Na koniec niech wybrzmi jeszcze osobiste wyznanie św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego, z woli następcy św. Piotra w tejsze diecezji pasterzem dusz ustanowionego:

Rzym i Lwów – to dwa imiona po Bogu i Matce Najświętszej, mnie najdroższe na tej ziemi.

Rzym przypomina mi bowiem imię Matki – Kościół święty katolicki.

Lwów przywodzi mi na pamięć oblubienicę, którą Bóg dał sercu mojemu, Archidiecezję moją, gdzie są dzieci duszy mojej<sup>134</sup>.

#### „EXPERIENCE OF ROME” IN THE LIFE AND WORKS OF ARCHBISHOP JÓZEF BILCZEWSKI

#### S u m m a r y

Saint Józef Bilczewski (1860-1923), archbishop of Lvov the Latin rite was at Rome many times. His „Roman experiences” Bilczewski included in numerous publications, among others there are scientific books dedicated archaeological research made by himself in Rome and theological-pastoral issues as well.

*Thum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski, Rzym, Kościół katolicki.

**Key words:** Józef Bilczewski, archbishop of Lvov, Rome, Catholic Church.

<sup>132</sup> Za: BILCZEWSKI. *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski*. s. 458-459.

<sup>133</sup> *Tamże*. s. 459.

<sup>134</sup> Za: TENŻE. *O Pielgrzymce Maryańskiej*. s. 255.